

Liroy, Idę Dalej (feat. Peja, Abradab, prod. DJ HW)

Idę dalej
(Idę dalej)
Idę, idę dalej
Co?
Idę dalej
Idę, idę dalej
(Cały czas)

Idę dalej
(Idę dalej)
Idę, idę dalej
Co?
Idę dalej
Idę, idę dalej

(Idę dalej)
Idę dalej
(Idę dalej)
Idę, idę dalej
Co?
Idę dalej
Idę, idę dalej
(Cały czas)

Idę dalej
(Idę dalej)
Idę, idę dalej
Co?
Idę dalej
Idę, idę dalej

Kiedyś szept po latach, teraz krzyk raczej
GK styl TK blachy SP 12
CK ziom CK herb, CK miasto
Idę dalej, droga życia wiję się dość ciasno
Tysiąc razy kto inny dałyby spokój
Lepiej nie prowokuj
Po ch*j ci to, po ch*j

Ile było gleb, ile było potknięć
Ilu ludzi rozje*alo wszystko na koniec i co
Daj mi chwilę, daję słowo
Po kawałki wracam i składam się na nowo
Jak po wojnie liczę straty, rany
Tak powoli wracam, to ten moment idealny
Nieprzewidywalny los, cios leci, nie pękam
Wstaję idę dalej, choć ta droga to udręka czasem
Czasem, głównie to walka z czasem
Mimo wszystko, z fartem idę dalej

Idę dalej
(Idę dalej)
Idę, idę dalej
Co?
Idę dalej
Idę, idę dalej
(Cały czas)

Idę dalej
(Idę dalej)
Idę, idę dalej
Co?
Idę dalej
Idę, idę dalej

E do L i kreska wybrał drogę wyboistą
Przeszłość rapu, terażniejszość no i oczywiście przyszłość
Moje miasto zawsze blisko w klimatach ulicznych
Zawsze ostra jazda, jak lecimy lecą iskry
To bardzo dziki zachód, Rich – całkiem nowy Will Smith
Tylko czarna muza, fejkom wypłacane listwy
To trzy dekady w branży, ja wciąż na nią krzywo patrzę
Trochę wzrok się pogorszył, to przez obcinanie lasek
To żaden skok na kasę, raczej kwintesencja stylu
Sku*ysyny wciąż nie wierzą, że składam to w pięć minut
Jak nawijam, to na stowę muszę złapać wczuwę
Teksty muszą coś oznaczać, bity muszę bujać głową
Nierzadko hardcore'owo, ważne by mieć własy knyf
Tu wciąż liczy się charyzma, osobowość i styl
Miejski sznyt, te kawałki wiodą prym i znów postęp
Nic dziwnego, że latami nazywacie to mistrzostwem

Idę dalej
(Idę dalej)
Idę, idę dalej
Co?
Idę dalej
Idę, idę dalej
(Cały czas)

Idę dalej
(Idę dalej)
Idę, idę dalej
Co?
Idę dalej
Idę, idę dalej

Kocham Śląsk, to tu flow mój wyrastał
Wokalizy freak style, jak dirty bastard
Klimat miasta wciąż dusił jak astma
Zaczynało się tu nomen-omen na odjazdach
I tak Bogudzice robią wjazd na salony
Cały skład – mocno wykręcone ziomy
Mamy styl, motywację aby mieć status ikony
Swoim oryginalnym brzmieniem chcemy wyjść poza szablony
No i co?
Na scenie konsternacja i szok
I relacja niczym Gruber i Kloss
W głowach tylko taśma, CD i wosk
Ciężka praca, a nie z loterii los
Świat się zmienił diametralnie od wtedy
A niejeden wprawdzie upadł a przeżył
Tyle lat ja jak mag w swojej wieży
Robię rap i nie słucha uwag
Fuck was hejterzy!

Idę dalej
(Idę dalej)
Idę, idę dalej
Co?
Idę dalej
Idę, idę dalej
(Cały czas)

Idę dalej
(Idę dalej)
Idę, idę dalej
Co?
Idę dalej

Idę, idę dalej

Idę dalej
(Idę dalej)
Idę, idę dalej
Co?
Idę dalej
Idę, idę dalej
(Cały czas)

Idę dalej
(Idę dalej)
Idę, idę dalej
Co?
Idę dalej
Idę, idę dalej